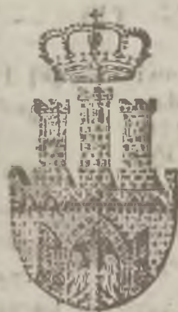
Ner 29. ROK 1837. PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.



IMIONA RZYMSKIE. Jutro Romualda Opata.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Szulsław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
4 6	28° 0.''' 039	— 13°, 2	0.''' 62	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Snieg
2	0 397	— 8. 4	0 . 85	,, ,,	Pochmurno	
10	0 550	— 14. 0	0 , 53	Żaden	Pogoda z Chmurami	
5 6	0, 932	— 16, 8	0 , 42	Północny słaby	Pogoda	
2	1, 242	— 10, 4	0 , 79	Pn. Wschodni średni	,,	
10	1. 555	— 11, 5	0 , 68	,, ,,	Pochmurno	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Jana Bochenek kupca i obywatela M. Krakowa, w Krakowie przy głównym rynku pod L. 19 zamieszkałego, sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną w drodze exekucyi sądowéj część domu w mieście Żydowskiem przy Krakowie pod L. 57 w Gminie X. miejskiej położonego sukcessorów Abrahama Gerstenfelda własna, od wschodu z kamienicą N. 56 Herszli Koplika, od południa z domem N. 56 Picelle, od zachodu frontem z ulicą szeroką zwaną, od północy z kamienicą N. 58 Mojżesza Samuela Horowitz graniczącego, a to na satysfakcyą summy 407 złp. 15 gr. z większéj summy złp. 992 gr. 15 pochodzacéj do obligu urzędowego przed Notaryuszem publicznym Antonim Matakiewiczem w dniu 31 maja 1822 r. zeznanego do akt hypotecznych M. Krakowa w dniu 23 maja 1826 r. w księdze VIII. Ingrossacyjnéj, na karcie 157 pod L. 282 wciągnionego, a do nowéj hypoteki do N. 7162 produkowanego.

Zajęcie w mowie będącéj części, uskutecznił Teodor Jaworski komornik sądowy, aktem z dnia 6 maja 1835 roku sporządzonym, które do wykazu hypotecznego w dniu 4 czerwca r. t. do No 343 D. H. wciągniętém zostało.

Warunki sprzedaży téj nieruchomości, wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 22 kwietnia 1836 roku zapadłym, prawomocnym, zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa powyżéj powołanéj części domu, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 1000 w monecie srebrnéj, która w braku licytantów na trzecim terminie do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie, i od tak zniżonéj ceny, zaraz na tym terminie licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 to jest złp. 100.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe z roku ostatniego z przywilejem w myśl art. 32 ustawy hyp. skarbowi publicznemu przy-

padające, nieścieśniając prawa skarbowi służącego do poszukiwania reszty podatków zaległych z funduszu, jeżliby się takowy po zaspokojeniu wierzytelności hypotecznych wystarczającym okazał.

4) Zapłaci także nabywca koszta licytacyi na ręce adwokata popierającego takową a to natychmiast po wyroku, zasądzającym też koszta.

5) Wypłaty w 2, 3 i 4 warunku zastrzeżone, z ceny szacunkowéj potrącone będą.

6) Resztujący szacunek wypłaci nabywca po prawomocności klassyfikacyi, wierzycielom użytecznie umieszczonym.

7) W razie niedopełnienia któregokolwiek warunku, nabywca utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt ogłoszoną będzie.

8) Chcący w ciągu tygodnia po zalicytowaniu, na mocy artykułu 105 ustawy exekucyjnéj dać więcéj o ¼ część nad już wylicytowany szacunek i obowiązany będzie takową ¼ złożyć w gotowiźnie do depozytu sądowego.

9) Po dopełnieniu warunków 2, 3 i 4, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na d. 14 kwietnia)
Drugi na dzień 19 maja) 1837 r.
Trzeci na dzień 21 czerwca)

Sprzedaż w mowie będącéj nieruchomości odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi w Krakowie w domu władz sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rannéj poczynając, za popieraniem adwokata Soświńskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy S. Jana pod L. 472 zamieszkałego.

Wzywają się na takową licytacyą wszyscy chęć kupienia mający, a oraz prócz szczególnie wezwanych wierzycieli wykazem hypotecznym objętych, wszyscy jakiekolwiek prawo rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi, na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych praw i wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 15 października 1836 r.

Janicki.

Część Polityczna.

— *Warszawa.* —

Ktoby chciał wyrazić śpiew Panny Karl, (*) tenby z trudnością w prozie pozostał. Śpiew jéj łączy w sobie mnóstwo zalet, które już pojedynczo wzięte, dobrą śpiewaczkę cechują. Nadzwyczajną jest objętość jéj głosu, który 3 oktawy zajmuje, godniejszą zastanowienia moc jéj śpiewu w niższych tonach zaokrąglenie, lekkość i niewymuszoność w górnych. Trudno roztrzygnąć czy śpiewaczka ta bardziéj zachwyca swém portamento (unoszeniem tonów) czy lekkością i gibkością rulad. Jednem słowem śpiew jéj płynie jak ze źródła, coraz szumi bystrym strumieniem, coraz przechodzi do cichego szmeru przez tysiące cieniowań. Jaka różnica między jéj pełnym przenikającym tonem, jéj błyszczącym trylem, jéj gwałtownem *fortissimo*, a ledwie dosłyszanem *piano*. Bogactwo jéj wrodzonych zdolności, każe nam się spodziewać, że ją poznamy jeszcze z innéj strony to jest w muzyce namiętnéj; mamy nadzieję, że Panna Karl w krótce da się słyszeć w aryi Donny Anny z *Don Juana*; ten to prawdziwy jeniusz poznać można w téj aryi właśnie, która przedstawia trudności nieporównane, dla niéj igraszką tylko będące.

(*) Znakomita śpiewaczka teatru Madryckiego przejeżdżająca przez Warszawę.

— *Petersburg* 7 (19) *Stycznia.* —

Journal de St. Petersbourg obejmuje następujący artykuł: — Dzienniki angielskie, a mianowicie *Morning Chronicle*, doniosły, iż bryg *Vixen*, przez kilku szyprów londyńskich wysłany został z Stambułu w tym jawnie wyznanym celu, aby do brzegów czerkaskich sprowadził ładunek złożony po większéj części z prochu. Też same pisma dodały, iż gdy wprowadzenie tego artykułu jest zakazane taryfą celną Rossyjską, wyprawa rzeczonego brygu została szczególnie przedsięwziętą w zamiarze, aby nie zważać na strzeżenie i środki wstrzymujące, które eskadrze rossyjskiéj, krążącéj przy tameczych brzegach, polecono przeciw wszelkiemu niedozwolonemu skrytemu handlowi. — W czasie, kiedy cel tego godnego kary przedsięwzięcia został nam ogłoszony przez pisma publiczne, raport ze strony admiralicyi Czarnego morza oznajmił rządowi cesarskiemu, iż bryg *Vixen* istotnie pokazał się przy brzegach czerka-

skich i wzięty przez jeden z krążących okrętów naszych, został zaprowadzony do portu Sebastopol. Okoliczności towarzyszące temu wypadkowi, są następujące: — Dnia 12 (24) listopada wieczorem spostrzeżono bryg *Vixen* przy brzegu czerkaskim, w okolicy Chelendschik. *Ajax* marynarki casarskiéj pod dowództwem kapitana porucznika Wulf, otrzymawszy rozkaz od dowódzcy stanowiska, aby płynął za tym statkiem, doścignał go d. 21 (26). Zastał go na kotwicy w zatoce Sudschukkale, w miejscu nadbrzeżném, gdzie niebyło ani urzędu celnego, ani kwarantany. Część ludzi jego znajdowała się na lądzie i usiłowała dostać się na statek w chwili, kiedy *Ajax* niespodziewanie przybył. Kapitan statku Tomasz Childs, i właściciel ładunku Jerzy Bell, zapytani o cel żeglugi swojéj, nie ociągali się oświadczyć, iż przybyli w zamiarze handlowania z nadbrzeżnemi mieszkańcami i że ładunek statku składa się z soli, artykułu, którego wprowadzenie do portów morza Czarnego i Azowskiego jest wyraźnie zakazanem w naszéj teryfie celnéj. Wyznanie to było wyraźnem, występek kontrabandy był dowiedzionym, nadwerężenie naszych przepisów względem zdrowia oczywistém.

»Zaraz potém bryg *Vixen* przekonany o to dwojakie wykroczenie, został zatrzymany i d. 15 (27) listopada przyprowadzony do Ghelendschik, gdzie d. 16 (28) przybył. Kontradmirał Esmant, dowódca stanowiska naszego, wyznaczył tam zaraz kommissyę śledczą, któréj polecono, aby przystąpiła do badania ludzi i rozpoznania wszystkich okoliczności, które sprządziły zabranie statku. Okazało się że bryg *Vixen* pod dowództwem kapitana Tomasza Childs, będący własnością pp. Alexandra Polden i Tomasza Morton w Londynie, został najęty w Bukareście przez pp. Bell, Anderson i wspólników, celem używania go do żeglugi do Stambulu, na Dunaju, oraz do portów morza Czarnego, Azowskiego i Marmora, że, skutkiem zawartego w téj mietze kontraktu, rzeczony statek oddany został pod rozporządzenie pana Bell, który w Stambule naładował nań sól; że ostatni dopóty nie uwiadomił kapitana o celu podróży jego, póki statek d. 7 (19) listopada nie oddalił się z Bosforu; że kapitan usłyszawszy, iż musi udać się do nieznanego mu brzegu, natychmiast oświadczył panu Bell, iż ten statek powinien mieć sternika tureckiego; że p. Bell przyjąwszy do służby d. 11 (23) listopada sternika tureckiego w Samsun, wydał rozkaz kapitanowi, aby płynął do Tonghe, Pschad, lub Sud schuk-Kaleé, w których to trzech miejscach nie znajduje się ani urząd celny, ani kwarantana; że kapitan udał się do Sudschuk-Kalé, bo wiatr przeszkodził mu przybyć do dwóch miejsc pierwszych, że statek, podług wyznania kapitana, stał tam 36 godzin na kotwicy, nim go wziął Ajax; iż w ciągu tego czasu pan Bell wszedł w związek z mieszkańcami nadbrzeżnemi, w przyznanym zamiarze prowadzenia handlu zniemi; że ładunek statku, podług oświadczenia kapitana, składał się tylko ze 100 beczek soli. Prawdziwość tego oświadczenia potrzebuje jeszcze bliższego potwierdzenia, ponieważ względy zdrowia przy przeglądzie statku, jeszcze nie dozwoliły zobaczyć, co się znajdować może na brygu pod ładunkiem przyznanym. Okazało się daléj, że sternik turecki wzięty w Samsun, wysadzony był na ląd, na brzegu czerkaskim i tamże pozostał; co wprawdzie Bell zaprzeczył; ale jest dowiedzione przez wyznanie kapitana statku i konfrontacyę obudwóch. Równie wykrytem zostało przez śledztwo, że podczas 36 godzinnéj kommunikacyi, między statkiem a mieszkańcami kraju, zaszło coś, co w teraźniejszych okolicznościach prowadzi do ważnych dorozumiewań, a mianowicie: ze czterech armat, z których, według papierów okrętowych, uzbrojenie statku składać się miało, już tylko dwie na pokładzie pozostały. Okoliczność ta zasługuje tym więcéj na uwagę, iż dziennik *Morning Chronicle* zapewnił, że ładunek statku *Vixen* miał się składać po większéj części z prochu do strzelania, do którego wyładowania czas 36 god. za nadto byłby dostatecznym. *(Dok. nas.)*

— Paryż 24 Stycznia. —

Król dał wczoraj posluchanie xięciu Montebello. —

Proces Meuniera ma tylko dwa dni najwięcéj trwać w Izbie parów; wszystkie bowiem inne wplątane do niego osoby, pojdą pod sąd policyi poprawczéj.

Podług listów z Bajonny z dnia 19 b. m. tak krystyniści jak karliści czynią przygotowania do nowych walk. Nawet jenerał Evans (który nic dotąd jeszcze prawie niezrobił) gotuje się także należeć do niéj. — Espartero zdał się całkiem na pólkownika angielskiego którego rady ślepo jakby rozkazy wykonywa. Karliści mają z niejaką obawą poglądać teraz na przyszłość.« —

Gazeta Francyi opisuje w następującym sposobie położenie armii karlistowskiéj w Hiszpanii!—Linia od San Sebastian, która się od Hernani do gór Igneldo rozciąga, a ztamtąd do Fuentarabia i Irun, bronioną jest przez 6 batalionów pod dowództwem Guibalaldesa. W okolicy dwóch ostatnich miast, usypane są znakomite fortyfikacye, około których mnóstwo ludu wiejskiego robi dniem i nocą. — Tuż przed Irun, na gościńcu do Oyarzun, leży warownia *del Parque* broniona przez 3 działa ciężkiego wagomiano, 2 dwudziestoczterofuntowe i 1 granatnik. W Oyarzun znajduje się 10 dział na zawołaniu. —Na linii od Ulzurry stoi 6 batalionów, we wsiach Alcoz, Baizos i Lezoza, pod dowództwem Torragali. Linia od Estelli broniona będzie przez 6 batalionów piechoty i 700 konnicy pod rozkazem Don Garcia. — Inne 7 batalionów we wsiach Alava Villareal, Salinas, Eskoriaza, i Avichavaleta pod dowództwem jenerałów Moreno i Ezoni, zaslaniają linią bojową od Arlaban. — Na linii od Biskai, aż pod same Bilbao, kilkanaście batalionów stoi pod rozkazemi Don Sebastiana.«

Na dzisiejszéj giełdzie papiery hiszpańskie były nieco poszukiwane, a mianowicie w skutku umieszczonego w Dzienniku Rozpraw postanowienia królewskiego, które zakazuje wywozu rozmaitych potrzeb wojennych na granice Pireneów.—

Kilka małych korpusów karlistowskich, wedle gazet madryckich, zagrażają różne miejsca w głębi kraju. Najmniejszy atoli z tych korpusów ma mieć 800 piechoty i 200 jazdy.

— Dnia 25 Stycznia. —

Meunier miał wczoraj ostatni raz być już badanym.

Na dzisiejszéj giełdzie obiegała pogłoska, że jenerał Evans, podczas silnego rozpoznania, miał doznać klęski, i że zaraz po takowéj, czoło armii karlistowskiéj zbliżyło się na powrót do Bilbao. Pogłoska ta, sprawiła zaraz otrętwienie w kursach papierów hiszpańskich.—Wiadomości z Madrytu o zmianie ministerstwa mają być niewątpliwe.

— Z Texas, 21 grudnia. —

Dziś został wypuszczony jenerał Santana i znajduje się właśnie w drodze do Washingtonu. Zyskał on wolność jedynie pod warunkiem, że uznaje nowę rzecz pospolitę Texas, i zarządzi bezzwłoczne cofnięcie się wojska mexykańskiego od granicy. Słychać, że obwiązał się prócztego zapłacić 800,000 dolarów, za swe uwolnienie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 6 Lutego.

Sznwalski Adam, Smilowski Jan, Stadnicki Józef, Milkowski Dyonizy, Mazalski Kanty, Stotz Wilchelm, z Polski; Lewiecki Antoni, Dydyński Ignacy, Kraj August, Rötter Katarzyna, Sparagna pani Gadesyo, Kondrat Jan, Ambos Pejsach, Bartoa Franciszek, z Galicyi; Serret Julian, Jquin Piotr, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Naras Ludwik, do Polski; Borowski Teodor Jędrzejewski Felix, Byczkowski Karol do Galicyi; Promberger Jan, Holberg Emil, do Pruss.